

# Atrakcje dla widzów od lat trzech do stu

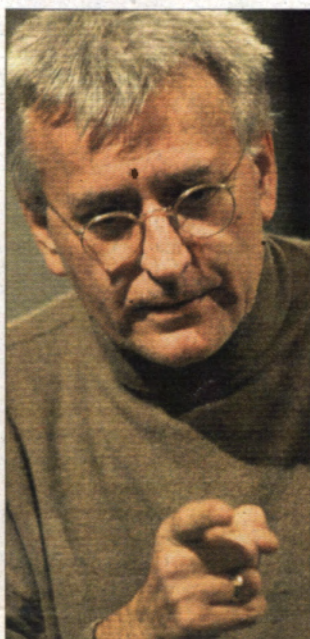
**ROZMOWA. WŁODZIMIERZ NURKOWSKI** mówi o swojej najnowszej premierze w Teatrze Ludowym.

**– Reżyserujesz niezwykle krakowską opowieść dla dzieci „Przygody Arka Noego”?**

– Mówiąc żartobliwie, przygotowujemy poniekąd spektakl o tym, jak powstawało w Lasku Wolskim zoo. Jak legenda głosi, niejaki Arek Noe, podczas nasilenia w Krakowie niebывалych opadów, postanowił ratować swoich przyjaciół – zwierzęta. A to z tego powodu, że dyrektor zoo oddawał się sennym marzeniom w oparach absyntu. Arkowi udaje się ta szlachetna akcja i dlatego w Krakowie mamy piękne zoo. A do tego Arek zostaje wybrany dyrektorem tegoż zwierzęcego przybytku.

**– Dodajmy, że Arkowi udaje się to wszystko dzięki Michałowi Rusinkowi, który tę niezwykłą opowieść stworzył.**

– To prawda, a że był sekretarzem Wisławy Szymborskiej, to i w tej opowieści słyszemy rymowanki bliskie żartobliwym limerykom naszej noblistki. Rusinek napisał rymowaną i śpiewaną historyjkę o Arku Noem w oparciu o biblijną przypowieść. Nasza historia rozgrywa się w Krakowie. Fabuła jest szczątkowa, wręcz pretekstowa, służy do uruchomienia zabawy językowej, pewnych skojarzeń. A my w oparciu o tę nieco purnonsensową historię budujemy show, musical z piosenkami, roztańczony dzięki choreografii Moniki Myśliwiec i bardzo kolorowy. Muzykę do spektaklu napisał Andrzej Zarycki, znakomity kompozytor, który dał aktorom w piosenkach bardzo trudne zadania. Bo obaj wychodzimy z założenia, że wobec dzieci nie należy niczego w teatrze infantylizować i upraszczać. A więc piosenki są serio z bardzo ciekawymi aranżami. W tej zwariowanej historii teksty mają zabawne rymy: Kto pływa na okręcie/ okręca się na pięcie.



FOT. JACEK KOZIOL/ARCHIWUM

Włodzimierz Nurkowski

**– A pływania w tej opowieści jest sporo, podobno sypłwa z deszczem cały Kraków?**

– Skoro w naszym grodzie wciąż leje deszcz, a właściwie zamiast niego padają z nieba parasole albo żaby, ponton jak arka dryfuje od Wawelu do sterczącej nad zdradliwą tonią wieży mariackiej i dalej do kopca Kościuszki, głód coraz bardziej doskwiera rozbitkom – to musi tonąć wszystko. A mimo to w naszym spektaklu występują zwierzęta, kwiaty, płyną rybki, tańczy balet, tańczą zabytki, jak Barbakan czy kopiec Kościuszki – słowem staramy się, by ten spektakl był feerią teatralną. Z tego straszego potopu Arek oczywiście ratuje wszystkie zwierzęta. Mam nadzieję, że atrakcji będzie co niemiara dla widzów od lat trzech do stu. I że spektakl przy całej zabawie i radości jest ambitny, bo taki teatr staram się robić dla dzieci. Życzymy wszystkim widzom dobrej zabawy w Dniu Dziecka.

\*\*\*

**Premiera odbędzie się dziś w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie o godz. 17.**

Rozmawiała  
**JOLANTA CIOSEK**